

## Wspomnienie o Jerzym Zawieyskim.

W moim wspomnieniu o Jerzym Zawieyskim  
bedę mówić o Niem jako autore dramatycz-  
nym i o Jerzym Zawieyskim jako aktoriu,  
bo też względem na rangę uznawanego artysty,  
pisarza - człowieka literackiego zasługi - najwa-  
cniejsze jest dla mnie kim był jako aktor.  
jako osobowość.

O tym bedę mówiąc, omawiając niektóre  
kontakty jego z ludźmi, z którymi się  
przyjaśnił. .... Nierzadzona będzie żyć swoje  
... dom stworzy piątki i miastem przyjaciel...  
jak powiedział w jednym z swoich wierszy Stach.  
Gratam w teatru w 3ch sztukach Zawieyskiego  
i bedę mówiąc o stworzeniu czysto aktorskim

dych silek.

O twórczości literackiej mogośc, o jego g. dojrzałej przerwie lat ostatnich - będąc niewid. zapewne - inni bowiem kompetentni.

Grajan Anns w „Prawdziwym życiu Anny” (lato 1939r.), w „Męźu okuszonaty” (rola Ruth) ~~w 1945~~ po wojnie w r. 1945, na otwarciu starego Teatru w Krakowie, i w warszawskim teatrze Romenatu role Tekli w „Wysokiej ścianie” (nie pamiętałem okolicznych roli). Ogiwna rola w tej sztuce grała Elżbieta Baranowska.

A jeszcze w czasie okupacji: Grajan uchodził w przedstawieniu cystajm „Mieszkań”, siedząc

nagrodzonej I nagrode prekonspiracyjne  
Rady Teatralnej

do jury Rady Teatralnej należeli: leon  
Eolmann <sup>Eolmann</sup> Bohdan <sup>Bohdan</sup> Turki <sup>Turki</sup>  
Schiller, Wiernicki, Gorzeniowski, Prońasko,  
prof. Rzyczkowski, Iwo Gall i Jerzy Kyszonowski.

Po raz drugi przypadła Zawierciańskiemu I nagroda na takim samym konkursie tui przed  
wybuchem Powstania za dramat „Dzień Sędzi”.

Wszystkie wykoniowane przez mnie role, które  
grałem, pomimo trudności jakie wstrząsają,  
dawały duży i ciekawy materiał aktorski,  
były doskonałym stworzeniem. Sam autor  
był przed powstaniem aktorem i znał wymogi  
teatru.



Zachowat y mi się niektóre recenzje z pierwnej edycji, z której grałam, z „Prawdziwego życia Anny”.

recenzji

Zacytuje fragmenty <sup>z</sup> 3 ch wyróżnionych krytyków znawców teatru: Mariusza Wierzyńskiego, Grzegorza Sieleckiego i Antoniego Stocjalskiego.

Oto co pisał Mariusz Wierzyński:

(cytuje fragmenty): ... w tej bardzo sprawnie u-  
pisanej sztuce, za wiele jest względności i  
wątpliwości, za dużo niewyjaśnionych kwestii;  
zoplestanych wątków aby odkryć właściwe  
intencje autora i towarzyszyć im w miarze  
rozwoju akcji dramatu... (i dalej) przedstawienie  
forty sił śródmiejskiej polonii z autorem,  
który ciągle nam się wydaje, a robi to, treba

przywać, a nie postolić w terminie.

(i jeszcze dalej): skutek tego zawieszki  
odkrywa się okiem talentem dramatycznym,  
~~lub skutkiem~~  
(~~do tego powinno być zawsze jasne, że aktor jest dobrze na miejscu -~~  
~~dobrze~~) dramat ma dobry dialog i frędza  
z "incha" bez przerwy w napisaniu. Pomimo  
wystarczających niejasności, a może właśnie dzięki  
nim, ile dni się bieg wypadków z rosnącą ciekaw-  
ością... "

A tak piszą Grzegorz Siedlecki: .... <sup>[czuwanego, krytycznego]</sup>  
za natychmiastowych gości uwarł p. Kawiecki  
wielkie serce, mające stanowić ewentualne  
rozstanie jego życia.

Cóż tam się widać? Wcale mniej interesujące  
zaostrzenie: co to dowódem jakichś stanów

patologicznych bywa, że człowiek stwiera sobie porażni chorobliwe wyobrażenia o sobie samym... Nie, to tylko zasadniczy rys tej konieczności olchowej, która nam kące przyciąga, wytrząca wszystkie siły, by wyjść poza granice swego ja. Nie z tego innego, lek tylko z tego rysu zasadniczego powstaje doskonalenie się olchowej i moje postępy wewnętrzny lekturisci. Tera zbyt nowa? Niema starych terolla intuki.. Na tuzin swojego tematu nawiąże Zawiejski z faszą i upojeniem od krywosici i to jui dafko runimieje się jego wykładowi....

J ostatnia wypowiedź, Stomista: ...

"Zawiejski prouiżał ambitny zamiar utworzenia zwiazków zachodnichświatem wyobrażeń".

duchów, manii i leszczot podziwiających,

a z wykazanym obrazem życia ludzkiego.

Prawda staje się w tym mrocznym świetle pirandellowskiej, zacierającą się granice osobowości . . ."

Muszę odnieść, że rola Anny była pisana z myślą o Irene Solskiej, która, niestety, z powodu ciężkiej, posuwającej się choroby, jurię jej grać nie mogła. Powierzono ją mnie.

Bonykowałam się z niej bardzo. Szukając reżyserował Antoni Cwojdziński, wyjątkowo inteligentny i orzalowy aktor, a i cały zespół bardzo był zorganizowany w pracy nad sztuką.

Druga sztuka, w której grałam „Mai doskonały” nie narzucała tych trudności, w każdym razie dla aktorów. W dobrze przygotowanych sztukach i postaci —

okupacja i Powstanie Warszawskie, było dla nas  
kluczem do sukcesu, która była projektu przed  
publicznością krakowską gorąco, ze wzruszeniem i  
ciętniącą się olbrzymia powodzeniem.

Kontakt z autorem w czasie prób był kontrowersyjny. Rok daleko przy "Miejsce obosobionym", kiedy  
po siedmiu latach niegrania, ogarnął mu  
plakat, ponieważ nie mogłem sobie dać rady  
i chciałem nowej rzeczy, iż  
z przymusowaniem powróciłem tutaj, Jerry deszczyle  
b. prosto chłodna niezadowolenie gierka i  
Jerry zwróciła sobie dobrzego energumieni, że to  
nie był wojny przeciw siłce, ale przede wszystkim  
rol treningu panicei.

Jerry Zawiejski był niezwykle wrażliwy, czując

nawet drąsliwy. Cisieko mało krytyczeskie, potrzebuje  
mu byta aprobaty dla jego tworzości.

Ale ktoś z nas tych kierów nie oświetlał się w  
mniejszym, lub wiele mniej stopniu?

-

Znacząc Zawiejski. od 6. dawna. Chyba od poznania  
mojej pracy w teatrze. Czy to nie pan Irene Solka  
go poznaniem? nie umiem dać określić okoliczności  
poznania go. Ale tu b. możliwe, bo w okresie  
któreiego aktorstwa, w nowowym budowanym teatrze  
„Ateneum” cechowały się z te wielcy artyści, którzy  
byli jawni z dypl. osób, before Jerry był założycielem  
która, był  
wany i reprezentacyjny.

W tym miejscu chce mówić wypomnieć o konfek-  
tach Zawiejskiego z niektórymi ludźmi, z których mi-

być szczególnie zaprzeczeniom, a wybieram  
tych, których sama znałam i o jego przyczynie  
z nim najwięcej wiem, o ludziach, których  
wielka osobowość i wartość intelektualno-moral-  
ne insygnia miały wpływ na jego postawę  
moralną i na jego osobowość.

był szczególnie zaprzejawniony a wybieran bych, których  
sama znacząc, których wielka osobowość i wartości  
intelektualne mówią, mieriący mieć wpływ na  
jego prostego mówienia i na jego osobowość.

Według starego przystonia: prowadzi mnie z temu prze-  
stajem  
typom, a prowadzi mi nim pięcio, przywiniętych wielkim  
nauce do galerji przymierzeń: bliskich Zawiejskiego.

To, kogo szukamy jako towarzystwo, nie mówiąc  
już o przyjacieli — mówią nam do tego dziedziny,  
jakie wartości erimy nadewszystko, tego potrzebuj-  
emy aby odnaleźć w sobie siebie.

Takie różni byli ludzie, których żony szukała,  
dla których mieli czas i których utrzymał w swojej  
krigice „Dobne, źi byli”

1.

A więc ks. Jan Sieja, którego Zawiejski tak  
wielu oświadczał w swoim rozwoju aktorskim i  
jednej ziemianku (którego nie znając, ale współprac-  
ca wielokrotnie z tymi nieznajomymi wybitnymi aktorami),  
teatru ludowych, namierzył ten wczesny okres kulturalny,  
~~znamienionym walcząc o sprawiedliwość społeczeństwa~~  
Które była skryta dedykacja w życiu Jego;  
i nie mógł tego żadnego powinieneć.  
Z reacji tej współpracy - Zawiejski jako reżyser  
teatru ludowego, i zwany ruchem ludowym  
w czasie okupacji: jako wojak - brat soldat  
w tajnej Ruchowej Teatrakurze, i miał charakter  
reprezentacji w zakresie spraw ideo-wo-artystycz-  
nych, jakie ruch ludowy postulował "(to cytat  
z książki Rawielskiego „Dobry, nie byli” wydanej  
pośmiertnie przez jego przyjaciela Stanisława  
Gąska Kicińskiego.)

z dalej wykazaniem Zofii Natkowskiej, Ireny Sokołowskiej i magistrem wyminie

i wiele, wiele, wiele innych osób, a zatem mija się

nad sobą Jadwigi Tuszowią i Marią Grzegorzką.

### Jadwiga Tuszowa lub b. bliska i obroga mojemu

potokiem aktorskim - była wieloletnia wice-sekretarzka

Par. Inst. Sztuki Teatralnej, a w czasie okupacji

organizatorka najnego nauczania teatralnego,

współpracownica Zawieyskiego na lekcjach

Kursach kulturo-antystycznych; obdarzona

przez pewien czas wśród górników polskich we

Francji jako instruktorka teatralna - była

etosowikiem "na świętońku", all charakterem,

bezkompromisowością w sprawach narodowych,

dobrocią serca, śmiażą ludziom niesam powad

swoje siły - kapwno malarka w tymże zw.

).

przyjacielu wiernego, który do celu tej osłabowienia  
wysoko ocenia i był dla Niej sincere przywilej.

J wreszcie Maria Gregorowsona. Wielka uroda  
świetowej siany, twórca Instytutu Pedagogiki  
Specjalnej, w reaktywnie wykładowcze, z amito-  
waniem i również z wykładek estetyki, o wielkim  
sercu, otwarta dla każdego człowieka, z którym  
się gǳiekolwiek spotkała (Jury Zarzycki po raz  
jeszcze w po ciągn), nikt nie jąk mimo tego głuchac  
drugiego człowieka, granuje nawet najbardziej  
zawodowana w okresie okupacji w pracy  
kompleksji, o której i opisano  
odlegle od Niej postawy — w milaczu, z pojne-  
niem swoich nieszych oren „otwierają” jakby  
człowieka przed nimi samym — dla nieszego.  
Ar tym spojrzeniu, w obrazaniu z Niej najwyra-  
ż.

wato się co najcenniejsze, najwyszczycione.

J mam wręczenie, że się nie myle, że utajenie w  
przyjacieli a Maria Gregorewska, której niktarmu  
stylu miejsca poświęce u kązice „Dobne, że byli”  
nie umiejscawia w przyciągających bliźnich ilu  
dzieci — najbardziej skrystakowac' się mogła  
taka postawa moralna, której wyrazeniu było  
pamięcie, niezapomniane powinności w Sejmie  
w r. 1968, które uwieczniły się w jego Za-  
wiejskiego, za które ten akt wiele dalej wrzuciły  
i delikatny zapraciż zdrobiem i życiem.

—  
Zofja Matyjewska

01-582 Warszawa. Filanster 3 fl. 21  
tel. 39-89-88